

PIOTR WOJDAK* | UNIwersYTET SZCZECIŃSKI

Kiedy z jedną kropką, kiedy z dwiema? O położeniu języka podczas artykulacji niesamodzielných wariantów samogłosek

Słowa kluczowe: fonetyka artykulacyjna, samogłoska, alfabet fonetyczny, alofony pozycyjne i pozycyjnoscwobodne, położenie języka.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JP.98.4.2>

Artykuł poświęcony jest samogłoskom artykulacyjnie niesamodzielnym o położeniu języka zmienionym pod wpływem sąsiedztwa fonetycznego – głównie głosek miękkich, ale także niektórych półsamogłosek (głajdów) – w stosunku do wymowy samogłosek podstawowych (nienacechowanych realizacji fonemów samogłoskowych). W alfabecie sławistycznym te zmiany artykulacji zaznacza się za pomocą jednej lub dwóch kropek nad literą. Stawiamy pytanie o istotę tego rozróżnienia: jakie jest znaczenie jednej, a jakie dwóch kropek jako dodatkowych znaków diakrytycznych dla niepodstawowych – pozycyjnych, względnie pozycyjnoscwobodnych – alofonów samogłoskowych?¹ W literaturze przedmiotu symbole te zwykle są bowiem stosowane bez różnicujących objaśnień (czy wręcz bez żadnych objaśnień co do artykulacji), a te, które znaleźliśmy, są częściowo nietrafne czy – w najlepszym razie – nazbyt skrótowe (por. Wiśniewski 2000; Madelska, Witaszek-Samborska 1998).

Wydawać by się mogło, że „kropki samogłoskowe” występują tylko w ramach sławistycznego alfabetu fonetycznego. Tymczasem symbol dwóch kropek, i to wraz z objaśnieniem, pojawił się również w pracy polonistycznej, w której stosowany jest międzynarodowy alfabet fonetyczny (Dukiewicz 1995); kontrowersje budzi tam jednak zakres użycia tego symbolu (nie ma [ä] ani [ü], jest tylko [ö] i – nigdzie indziej niespotykane – [ë]). Ze względu na walor dokładności opisu, a zwłaszcza określenie stopni regularności wariantów samogłoskowych, odwołałyśmy się także do pracy, która – w ramach API – wcale kropek nie przewiduje (Sawicka 1995).

W sumie więc nie sposób pominąć w tych rozważaniach „dwugłosowej” *Fonetyki i fonologii* z akademickiej serii *Gramatyka współczesnego języka polskiego* (Kraków 1995) Leokadii Dukiewicz (autorki części fonetycznej) i Ireny Sawickiej (autorki części fonologicznej).

* pwlingua@poczta.onet.pl

1 Z powyższych sformułowań można się już domyślać, że stoimy na gruncie fonologii praskiej (strukturalistycznej), wciąż dominującej w polonistycznym (i zarazem polskojęzycznym) dyskursie fonologicznym. W artykule nie dotykamy jednak charakterystycznej dla tej właśnie szkoły problematyki inwariantności funkcjonalnej. Wobec przeciwnego ujęcia fonetyki i (wąsko rozumianej) fonologii przedmiot artykułu sytuuje się więc po stronie tej pierwszej, ściślej – w ramach fonetyki artykulacyjnej.

Najważniejszego impulsu do podjęcia kwestii kropek dostarczył jednak podręcznik Marka Wiśniewskiego *Zarys fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego* (wyd. 3, Toruń 2000). Początkowo wydawało nam się bowiem, że M. Wiśniewski jako jedyny spośród dość licznego grona autorów, którzy w ramach alfabetu slawistycznego stosują dla polskich samogłosek kropkowe diakryty, osobno objaśnia znaczenie jednej kropki (= podwyższenie), osobno dwóch (= podwyższenie i uprzednienie).

Dopiero później zwróciliśmy uwagę na analogiczną informację w innym bardzo popularnym (sądząc choćby po liczbie siedmiu wydań w latach 1988–2015) opracowaniu dydaktycznym: *Zapis fonetyczny. Zbiór ćwiczeń* Liliany Madelskiej i Małgorzaty Witaszek-Samborskiej. Ostatecznie to właśnie tamtejsza prezentacja kropkowych diakrytów (jedna kropka = podwyższenie, dwie kropki = uprzednienie) – choć jeszcze nazbyt skrótowa – pod względem merytorycznym zasługuje na szczególne wyróżnienie (jako trafniejsza niż u M. Wiśniewskiego).

Ogólnie w literaturze przedmiotu daje się zauważyć stosunkowo wysoki poziom zgodności (by nie powiedzieć bezwolności) w używaniu symboli samogłosek przesuniętych; oprócz spornej pary [ó] i [ö] różnice dotyczą głównie liczby uwzględnianych wariantów, co można akurat usprawiedliwiać różnym stopniem ich regularności. Bardziej niż o ujednolicenie zwyczaju upominamy się więc o dopasowanie doń odpowiedniego objaśnienia, z uwzględnieniem najdokładniejszych i najbardziej wiarygodnych opisów artykulacyjnych. Będzie to z pożytkiem dla wszystkich, którzy interesują się polską fonetyką (czy też – choćby w ramach procesu dydaktycznego – muszą/powinni się nią zainteresować), a nie są „przyrodnikami mowy”, to znaczy nie prowadzą badań eksperymentalnych w tej dziedzinie, dane empiryczne sczytują tylko z literatury (autorstwa nierzadko również takich jak oni sami „nieprzyrodników mowy”!), tudzież z „nieuzbrojonych” (samo)obserwacji. Piszący te słowa także należy do tego grona.

Do zabierania głosu warto więc zachęcać („prowokować”) bardziej wiarygodnych i kompetentnych – a przy tym otwartych na popularyzację wiedzy – badaczy.

Przyznajemy się, że sami nie znamy nawet genezy oznaczania wariantów samogłosek za pomocą jednej lub dwóch kropek (na gruncie polskim i szerszym – slawistycznym)...

1. Inwentarz

Warianty koartykulacyjne (niesamodzielne) nacechowane położeniem masy języka przysługują czterem z (najczęściej przyjmowanego zestawu) sześciu fonemów samogłoskowych współczesnej polszczyzny: /a/, /e/, /o/, /u/; przednie i wysokie /i/ oraz najbardziej doń zbliżone /y/ nie mają takich realizacji. W literaturze najczęściej pojawiają się dwie samogłoski zapisywane z jedną kropką: [ê] i [ó], oraz dwie zapisywane z dwiema kropkami: [ä] i [ü] (Wierzchowska 1971: 52, 128–129²; Steffen-Batogowa 1975: 13; Dyszak i in. 1997: 76, 155–156; Madelska, Witaszek-Samborska 1998: 13–15; Ostaszewska, Tambor 2000: 52; Wróbel 2001: 38–39³; Derwojedowa i in. (red.) 2005: 65, 89; Klebanowska 2007: 41; Jagodziński 2008).

2 Symbol [ü] pojawia się jednak tylko na s. 52, w tabeli „Najważniejsze odmianki głosek polskich”.

3 W tabeli znaków slawistycznego alfabetu fonetycznego (Wróbel 2001: 27) uwzględnione są jednak tylko [ê], [ó] (z przykładami występowania *nieść* i *łowy*).

Z tych w sumie czterech samogłosek [ü] odznacza się najmniejszą regularnością. W niektórych podręcznikach są więc warianty tylko trzech fonemów (bez [ü], por. Strutyński 1997: 59–61; Doroszewski, Wieczorkiewicz (red.) 1972: 51⁴). Ponadto można spotkać dwie dalsze samogłoski z dwiema kropkami: [ö] (Dukiewicz 1995: 28; Wiśniewski 2000) i [ë] (Dukiewicz 1995: 28). L. Dukiewicz przywołuje jednak wyłącznie te właśnie – „mniej znane” niż [ä] oraz [ü] – samogłoski z kropkami (!).

Podręcznik M. Wiśniewskiego (2000) wyróżnia się tym, że występują w nim dwa warianty jednego fonemu: *o* nie tylko z jedną (jak u większości autorów), ale i z dwiema kropkami (jak u L. Dukiewicza). Co więcej, wszystkie samogłoski ustne i dźwięczne – nie tylko podstawowe, ale i artykulacyjnie niesamodzielne (notowane właśnie z kropką/kropkami) – mają tam po trzy dalsze fakultatywne odpowiedniki pozycyjne, nacechowane nazalizacją lub bezdźwięcznością. Warianty nazalizowane pojawiają się przed półsamogłoskami nosowymi oraz „szczelinowymi” (rzadszymi, nacechowanymi w stosunku do „zwartych”⁵) spółgłoskami nosowymi (por. Sawicka 1995: 123)⁶, a ubezdźwięcznione – po spółgłosce bezdźwięcznej w końcowej sylabie wypowiedzi o intonacji opadającej (por. Sawicka 1995: 125).

W zapisie konwencja kropkowa może więc być łączona z tyldą (samogłoski nazalizowane), z przecinkiem (samogłoski ubezdźwięcznione⁷) czy nawet – przy zbiegu nazalizacji i ubezdźwięcznienia – z obydwooma diakrytami jednocześnie. L. Dukiewicz (1995: 29) uważa jednak, że „nosowość, która wynika z kontekstu samogłoski, nie musi być w transkrypcji zaznaczana”⁸; uproszczenie zapisu przyjmuje się *de facto* również w odniesieniu do pozycyjnego ubezdźwięcznienia samogłosek.

Warianty nazalizowane samogłosek, w tym przesuniętych [ä], [ë], [ö] i [ü], są także notowane (z tyldą) przez Marię Steffen-Batogową (1975: 13) oraz Danutę Ostaszewską i Jolantę Tambor (2000: 52). Również M. Wiśniewski w *Zadaniach z fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego* (1999) notuje nazalizowane odpowiedniki [ä], [ë] i [ö], ale – inaczej niż w *Zarysie fonetyki i fonologii...* (2000) – nie uwzględnia żadnych wariantów ubezdźwięcznionych (w tym także nazalizowano-ubezdźwięcznionych).

U autorów, którzy przyjmują (przyjmowali) jeszcze istnienie nosowości wokalicznej w polszczyźnie, pojawiają się z kolei warianty nosowe samogłosek przesuniętych, oznaczane dodatkowym haczykiem pod literą (Wierzchowska 1980: 105; Madelska, Witaszek-Samborska 1998;

4 W tym podręczniku nie ma żadnej samogłoski notowanej z dwiema kropkami, są tylko trzy z jedną kropką: [ä], [ë], [ö]; bardziej niż brak wariantu samogłoski wysokiej i tylnej zwraca więc uwagę użycie symbolu [ä] (zamiast [ä]).

5 Określenia dwóch typów spółgłosek półotwartych wzięto w cudzysłów, by zaznaczyć, że nie chodzi tu o właściwe (niesonorne) spółgłoski szczelinowe ani o zwarto-wybuchowe czy zwarto-szczelinowe. Rozróżnienie rzadko jest zresztą stosowane – większość autorów w ogóle nie wspomina o sonantach „szczelinowych”; zob. tylko I. Sawicka (1995: 111, 124, 132/133 – ryc. 11, 134–135) i M. Wiśniewski (2000: 27, 29, 56–58, 64).

6 Według D. Ostaszewskiej i J. Tambor (2000: 53) ogólnie przed spółgłoskami nosowymi.

7 W API nacechowane bezdźwięcznością warianty głosek – nie tylko samogłosek, lecz także glądów i spółgłosek (półotwartych) – oznacza się za pomocą małego kółeczka (okręgu) pod literą.

8 I. Sawicka (1995: 123) zwraca z kolei uwagę na regionalne uwarunkowanie zjawiska: „Znacznie silniejsza nazalizacja występuje na południu Polski”.

Strutyński 1997: 60–61; Sękowska 2002: 127–128). U Elżbiety Sękowskiej pominięte za to zostały „zwykle”, czyli ustne samogłoski przesunięte: [ü] i częściowo nawet [ä]⁹.

Tytus Benni (1959) wspomina o samogłoskach ścieśnionych, ale nie używa dla nich żadnych dodatkowych oznaczeń.

2. Dystrybucja i stopień regularności

Samogłoski „z kropką/kropkami” współwystępują głównie z głoskami miękkimi (spółgłoskami i ustną jotą) oraz z niektórymi (innymi niż ustna jota) półsamogłoskami. W sąsiedztwie głosek miękkich – zwłaszcza obustronnym – są to: [ä], [ê], [ô] lub [ö], [ü]. Jeśli chodzi o przesunięcia samogłoski [o], większość autorów wskazuje w tej pozycji na [ô]. W świetle ogólnego mechanizmu oddziaływania palatalnego kontekstu na artykulację samogłosek (ruch języka do przodu i ku górze) spodziewać się jednak należy raczej samogłoski nie tylko podwyższonej, ale i uprzednionej (scentralizowanej), a więc tej oznaczonej dwoma kropkami (por. rys. 1). Na taką właśnie samogłoskę wskazuje M. Wiśniewski (2000)¹⁰ – analogicznie do I. Sawickiej (1995), stosującej alfabet międzynarodowy, w którym symbolowi [ö] odpowiada [ø], a symbolowi [ô] – [o] (por. tab. 1). L. Madelska i M. Witaszek-Samborska (1998) wspominają o artykulacyjnej centralizacji samogłoski [o] (w sąsiedztwie głosek miękkich), ale i tak oznaczają ją jedną, a nie dwiema kropkami. L. Dukiewicz wymienia [ö], ale nie określa jej dystrybucji.

W sąsiedztwie niektórych półsamogłosek (innych niż ustna jota, zaliczająca się do poprzedniej grupy) mogą się pojawiać [ê] i [ô] (Wiśniewski 2000, znów analogicznie do Sawickiej 1995). Poza tymi dwoma zakresami pozostaje jeszcze „tajemnicze” [ë], wzmiankowane tylko przez L. Dukiewicz (1995: 28) – jako samogłoska przednia scentralizowana, ale znów bez określenia dystrybucji. Mogłoby się wydawać, że jest ona tożsama z samogłoską oznaczaną gdzie indziej (częściej), ale też w ramach API, jako [ə] (por. Sawicka 1995: 122¹¹). Sama L. Dukiewicz odróżnia jednak te dwie głoski, traktując [ə] jako centralną, a nie scentralizowaną¹².

Dystrybucję i stopień regularności interesujących nas samogłosek najdokładniej opisuje I. Sawicka (1995: 122–124), ale w odróżnieniu od L. Dukiewicz wcale nie używa kropek do ich zapisu. Aby „skonsumować” tę charakterystykę (podporządkować ją opisowi samogłosek w notacji z kropką/kropkami), zestawmy odpowiadające sobie symbole z alfabetu międzynarodowego (w wersji I. Sawickiej) i sławistycznego (tab. 1)¹³. Nie zapisujemy symbolu [ë], który

9 E. Sękowska bez żadnego dystansującego się komentarza przywołuje jednak spis objaśnień znaków diakrytycznych z pracy D. Ostaszewskiej i J. Tambor (1990: 13–14, zob. też 2000: 19–20), gdzie (przy objaśnieniu kropek) pojawia się przykład *jajko* [jäjko] oraz – jako jeden z objaśnianych symboli – tylda: „[symbol stosowany] nad literą samogłoskową lub półsamogłoskową w celu oznaczenia nazalizacji (unosowienia lub nosowości)”.

10 Autor ten mylnie umieszcza jednak przykład „ciocia – [čöčä]” pod objaśnieniem jednej kropki (Wiśniewski 2000: 28).

11 „Maksymalna centralizacja samogłosek płaskich i niewysokich do [ə] lub głoski o zbliżonym miejscu artykulacji może mieć miejsce na końcu wypowiedzi tzw. zakończonej, przy finalnym spowolnieniu i utracie precyzji artykulacji w mowie potocznej” (Sawicka 1995: 122).

12 „Samogłoski centralne z reguły oznaczane są specjalnymi znakami, np. [ə]” (Dukiewicz 1995: 28).

13 Obie autorki *Fonetyki i fonologii...* zamieszczają wprawdzie tabelę „Znaki międzynarodowego alfabetu fonetycznego i ich odpowiedniki w transkrypcji sławistycznej” (Dukiewicz 1995: 15; Sawicka 1995: 111), ale wykazy te są niepełne. Nie wszystkie braki wynikają z faktu, że „uwzględniono tylko znaki występujące w tekście [*Fonetyki/Fonologii*]”. Po stronie alfabetu sławistycznego w obu wykazach znalazły się jedynie po dwie (te same) samogłoski z jedną kropką ([ê], [ô]), a nie

choć bardziej kojarzy się z AS, to przecież pojawił się w ramach API (ale tylko u L. Dukiewicz) i który nie ma chyba odpowiednika w wersji alfabetu przyjętej przez I. Sawicką (w ramach tego samego podręcznika).

Tabela 1. Odpowiedniość symboli samogłosek w alfabecie slawistycznym (AS) i międzynarodowym (API)

AS	[a]	[ä]	[e]	[ê]	–	[i]	[o]	[ó]	[ö]	[u]	[ü]	[y]
API	[a]	[a] ¹⁴	[ɛ]	[e]	[ə]	[i]	[ɔ]	[o]	[ø]	[u]	[ʉ]	[i]

Pomiędzy głoskami miękkimi (w tym ustną jotą) regularnie występują samogłoski [ä], [ê] i [ö]. Dwie pierwsze ([ä] i [ê]) „być może nieco mniej regularnie” pojawiają się po miękkich, czyli gdy mają tylko ich lewostronne sąsiedztwo; w takiej pozycji występowanie samogłoski [ö] chyba nie jest powszechne. Ogólnie mniej pewna jest samogłoska [ü] – niezależnie od tego, czy spółgłoski miękkie otaczają ją z obydwu stron, czy tylko ją poprzedzają (por. Sawicka 1995: 122–123).

W literaturze spotyka się jednak także inne stanowiska co do jednostronnego sąsiedztwa palatalnych, to znaczy albo uważa się, że to lewo-, a nie prawostronne sąsiedztwo silniej wpływa na artykulacyjne przesunięcie samogłoski (i samo w sobie wystarcza do „wygenerowania” przesuniętego wariantu), albo że samogłoski przesunięte i tak występują tylko w obustronnym sąsiedztwie miękkich. Sam M. Wiśniewski prezentował różne zdania na temat dystrybucji samogłosek przesuniętych – w *Zadaniach...* (1999) warunkuje ich występowanie dwustronnym sąsiedztwem miękkich (jednocześnie powołując się na badania Bożeny Wierchowskiej (1971; 1980), z których miało wynikać, że na przesunięcie samogłoski silniej oddziałuje miękka w postpozycji, por. Wiśniewski 1999: 87–88), w *Zarysie...* dopuszcza je natomiast także w jednostronnych kontekstach miękkich, ale (powołując się tym razem na I. Sawicką (1995: 122–123)) z miękka w prepozycji, a nie postpozycji (por. Wiśniewski 2000: 74–75).

Ponadto, poza kręgiem oddziaływania miękkich, mamy [ê] (raz jeszcze) oraz [ó] jako już na pewno tylko fakultatywne warianty pozycyjne (alofony pozycyjno-swobodne) uwarunkowane sąsiedztwem innych półsamogłosek niż jota ustna: [ɹ], [ɹ̥] i [ĩ]. Przed [ɹ] może wystąpić [ó], przed [ĩ] – [ê], a przed [ɹ̥] – zarówno [ö], jak i [ê] (por. Sawicka 1995: 124).

Przypomnijmy jednak (por. rozdział 1), że oba najważniejsze glajdy nosowe ([ĩ] i [ɹ̥]), tak jak szczelinowe spółgłoski nosowe (jeśli nie wszystkie spółgłoski nosowe – por. przypis 6),

ma żadnej z dwiema kropkami. Prawdopodobnie omyłkowo w kolumnie AS pominięto kropki nad [a] odpowiadającym... [a] z API (za [ä] przemawia przykład użycia – w obustronnym sąsiedztwie joty: *jaja*). Szczególnie dziwi jednak brak dwóch kropek w tabeli u L. Dukiewicz również po stronie API, gdyż – jak już wiemy – w części dyskusyjnej *Fonetyki* pojawiają się przecież [ö] i [ê].

Różnice między obydwo ma zestawieniami sprowadzają się do tego, że u I. Sawickiej jest o pięć pozycji więcej, w tym dwie dotyczą interesujących nas samogłosek przesuniętych: [ø] i [ʉ] zapisano jednak (w ramach API) bez odpowiedników po stronie AS (jest tam kreska „–”) (?). Tymczasem przykłady użycia – w sąsiedztwie miękkich (*ciocia* i *ciulać*) – potwierdzają, że powinny tu być „głoski z kropkami”: [ö] (względnie [ó] – w zgodzie z większością autorów, por. następny rozdział) oraz [ü].

14 I. Sawicka (1995: 122) dopuszcza też bardziej przedni (palatalny) wariant w postaci [æ], ale nie uwzględnia go w zestawieniu alofonów samogłoskowych (ani w tabeli znaków API i AS – por. przypis 13).

jednocześnie mają wywoływać nazalizację poprzedzających samogłosek, w tym przesuniętych. Można więc nabrać wątpliwości, czy przed tymi gładkami rzeczywiście zdarzają się także te niezasymilowane pod względem nosowości ustne samogłoski [è] i [ò]. Cóż, wygodniej przyjmując, że nazalizacji samogłosek nie zaznaczamy – wtedy problem „znika”.

Zwróćmy jeszcze uwagę, że ze względu na możliwość „zbiegania się” dwóch typów kontekstów, które skrótowo określimy jako „miękki” i „gładki”, stajemy także przed kwestią konkurencyjności dwóch typów przesunięć w realizacji fonemu /o/: [ò]/[ö] oraz [õ]/[õ̃], w takich wyrazach, jak – odpowiednio – *ciał* czy *Kasia* (na końcu wypowiedzi, przy intonacji opadającej, w grę wchodzi także ubezdźwięcznienie, a wraz z nim opozycje: [õ]/[ö] oraz [õ̃]/[õ̃̃]). Bardziej „wpływowa” wydaje się jednak prepozycja miękkiej niż postpozycja gładki tylnego, co przemawia za wariantem z dwoma kropkami.

3. Objaśnienia kropek: podwyższenie, uprzednienie, centralizacja

Nie wszystkie spotykane w literaturze objaśnienia kropki/kropek dotyczą cech artykulacyjnych samogłosek, niektóre ograniczają się tylko do wskazówek na temat dystrybucji. B. Wierzchowska (1971) przedstawiała samogłoski [ä], [è] i [ò] jako „wymawiane w polskim języku literackim najczęściej w obustronnym sąsiedztwie spółgłosek miękkich”, nie informując o sposobie ich artykulacji ani nie tłumacząc, dlaczego nad *a* są dwie kropki, a nad *e* i *o* – tylko po jednej.

D. Ostaszewska i J. Tambor (1990: 13, 2000: 19) przy prezentacji znaków diakrytycznych słowiańskiego alfabetu fonetycznego kropkę/kropki opatrują również wspólną adnotacją: „podwyższenie artykulacji, np. [jäjko], [jëj]

(za tymi autorkami także Sękowska 2002: 127). Na taką cechę artykulacyjną („w sąsiedztwie, w szczególności obustronnym, spółgłosek palatalnych”) wskazuje też Barbara Klebanowska (2007: 41): „Dla każdej samogłoski [a wyżej wraz z przykładami wymienia kolejno: [ä], [ò], [ü] i [è]] – jest to jakieś podwyższenie artykulacji, którego jednak nie będziemy zaznaczać w zapisach fonetycznych”. Z tego niezbyt jasnego sformułowania można by – najpewniej mylnie – wnioskować, że w grę wchodziłby jeszcze jakiś dodatkowy – oprócz kropki/kropek – sposób oznaczania podwyższenia (?).

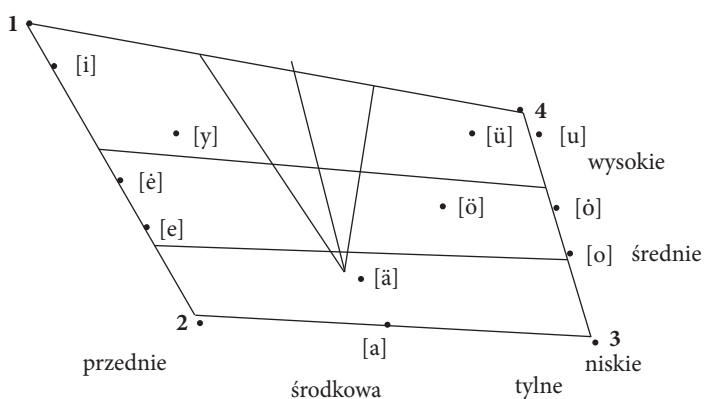
Wobec tak skąpych objaśnień nasuwa się refleksja, że uczciwiej byłoby zrezygnować z różniczenia liczby kropek na rzecz rozszerzonego użycia tylko jednej konwencji: (zapewne) stosowania jednej kropki również tam, gdzie dotąd były dwie (nie odwrotnie) – tak jak już dawno temu zdarzyło się to w *Gramatyce opisowej...* pod redakcją Witolda Doroszewskiego i Bronisława Wieczorkiewicza (zob. przypis 4).

L. Dukiewicz, która w ramach API uwzględniła tylko dwie kropki, objaśnia ten diakryt, odwołując się do szerszego niż uprzednienie pojęcia centralizacji:

Artykulację przednią cofniętą lub tylną wysuniętą w przód [w obu wypadkach: scentralizowaną] zaznacza się najczęściej dwiema kropkami nad symbolem samogłoski, do której scentralizowana jest najbardziej zbliżona, np. [è], [ò]. Niekiedy samogłoski scentralizowane zapisuje się za pomocą odrębnych symboli. Samogłoski centralne z reguły oznaczane są specjalnymi znakami, np. [ə] (Dukiewicz 1995: 28).

Objaśnienie różnicy między dwiema kropkami i jedną znaleźliśmy tylko u L. Madelskiej i M. Witaszek-Samborskiej (1998: 13) oraz M. Wiśniewskiego (2000: 29).

Najbardziej tego objaśnienia można było oczekiwać od autora, który jako jedyny jednemu z fonemów (/o/) przypisuje oba typy wariantów w kropkowej konwencji alfabetu sławistycznego (był więc do niego niejako zobligowany). Otóż według M. Wiśniewskiego dwie kropki oznaczają podwyższenie i uprzednienie artykulacji, jedna kropka – samo podwyższenie; różnica ma się zatem sprowadzać do występowania/braku uprzednienia, natomiast inwariantem – cechą wspólną – samogłosek zapisywanych z jedną kropką i z dwiema, tak jak u D. Ostaszewskiej i J. Tambor (1990; 2000) (podobnie też u Klebanowskiej 2007), jest podwyższenie. Wystarczy jednak spojrzeć na czworokąt artykulacyjny (zamieszczony na s. 70 podręcznika, tutaj jako rys. 1), by się przekonać, że objaśnienie dwóch kropek nie pasuje do wysokiej [ü].



Rysunek 1. Czworokąt artykulacyjny samogłosek polskich

Źródło: M. Wiśniewski, *Zarys fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego (Skrypt dla studentów filologii polskiej)*, wyd. 3, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2000, s. 70.

Ze względu na położenie masy języka samogłoska ta w stosunku do podstawowego [u] jest bowiem uprzedniona. Tym bardziej nie spełnia więc kryteriów na jedną kropkę (podwyższenie bez uprzednienia).

Dwie kropki powinny zatem być tłumaczone jako uprzednienie, któremu może (nie musi!) towarzyszyć podwyższenie: [ä] oraz [ö] są podwyższone, [ü] – nie (podwyższenie jest zatem cechą obojętną).

Trafne, choć maksymalnie lapidarne objaśnienie obu znaków diakrytycznych dają L. Madelska i M. Witaszek-Samborska (1998: 13): dwie kropki – uprzednienie, jedna kropka – podwyższenie; nie dodają, że dwie kropki nie wykluczają podwyższenia, podczas gdy jedna kropka wyklucza uprzednienie. Autorkom można jeszcze zarzucić, że określając przesunięcie samogłoski [o] pod wpływem miękkiego sąsiedztwa jako centralizację (Madelska, Witaszek-Samborska 1998: 46), i tak oznaczają tę przesuniętą odmiankę (niezgodnie z przyjętymi przez siebie objaśnieniami diakrytów kropkowych) za pomocą jednej kropki (która miała się przecież odnosić tylko do podwyższenia).

Zastanówmy się teraz nad trafnością symbolu [è]: czy aby zamiast jednej kropki nie powinno być dwóch? Czy nie chodzi tu bowiem o samogłoskę nie tylko podwyższoną, ale i uprzednioną?¹⁵ Niejasno to przesunięcie artykulacyjne przedstawia I. Sawicka (1995: 122):

Uważa się, że w polszczyźnie występują regularne przesunięcia artykulacji samogłosek w sąsiedztwie spółgłosek palatalnych (m.in. Stieber 1966, Steffen-Batogowa 1975). Modyfikacje dotyczą samogłoski płaskiej oraz samogłosek średnich w sąsiedztwie spółgłosek palatalnych. Polegają one na podwyższeniu i uprzednieniu miejsca artykulacji, co w wypadku [ɛ] określimy jako podwyższenie.

Podwyższenie i uprzednienie, czyli podwyższenie? Taka „logika” zapewne usprawiedliwiona jest faktem, że obie samogłoski – [e] i [è] (w API – odpowiednio: [ɛ] i [e]) – leżą na lewym boku artykulacyjnego czworokąta, wyznaczającym maksymalne wychylenie języka ku przodowi, zatem uprzednienie jest, ale tak, jakby go nie było...

Symbol [è] można zatem skwitować trącącym tautologią komentarzem, że samogłoska przednia – taka jak [e] – nie może już być uprzedniona (i analogicznie: samogłoska wysoka – taka jak [u] – nie może już być podwyższona). Rozwiewamy tym samym wątpliwości co do kwalifikacji artykulacyjnego przesunięcia samogłoski [è] (jako tylko podwyższenia) i zarazem trafności jej symbolu.

Podwyższenie i uprzednienie to cechy (ko)artykulacyjne samogłosek mocno kojarzone z miękkością, to znaczy wskazujące na kontekstowe oddziaływanie spółgłosek miękkich, skutkujące właśnie alofonami „kropkowymi”. Zjawisko to występuje także w innych językach słowiańskich, które mają bogaty inwentarz spółgłosek miękkich: zwłaszcza we wschodniosłowiańskich oraz w łużyckim (por. Dalewska-Greń 1997: 42–44¹⁶).

Tymczasem obie cytowane już współautorki *Fonetyki i fonologii...*, czy także L. Madelska i M. Witaszek-Samborska (konkretnie w odniesieniu do przesunięć [o]), odwołują się do trzeciego kluczowego hasła dotyczącego artykulacji niesamodzielnych wariantów samogłosek – do centralizacji, pojęcia szerszego niż uprzednienie; centralizacja bowiem to albo uprzednienie/wysunięcie, albo cofnięcie języka. Pojęcie to ma przewagę właśnie w odniesieniu do komentowanej samogłoski [è] – samogłoska ta z całą pewnością nie jest scentralizowana (podczas gdy jej nieuprzednienie może budzić zrozumiałe wątpliwości, por. przypis 15). Do centralizacji (a nie do uprzednienia) koniecznie już musimy się odwołać, gdy chcemy uwzględnić wątpliwą samogłoskę cofniętą [ë].

Kwalifikacja przesunięć artykulacyjnych w realizacji samogłosek [ä] i [ö] (w stosunku do podstawowych [a] i [o]), właśnie z odwołaniem się do cechy centralizacji, u I. Sawickiej nie wypada jednak zbyt jasno (podobnie jak przywoływane wcześniej tłumaczenie przesunięć artykulacyjnych w realizacji [è]). Cytujemy dalej:

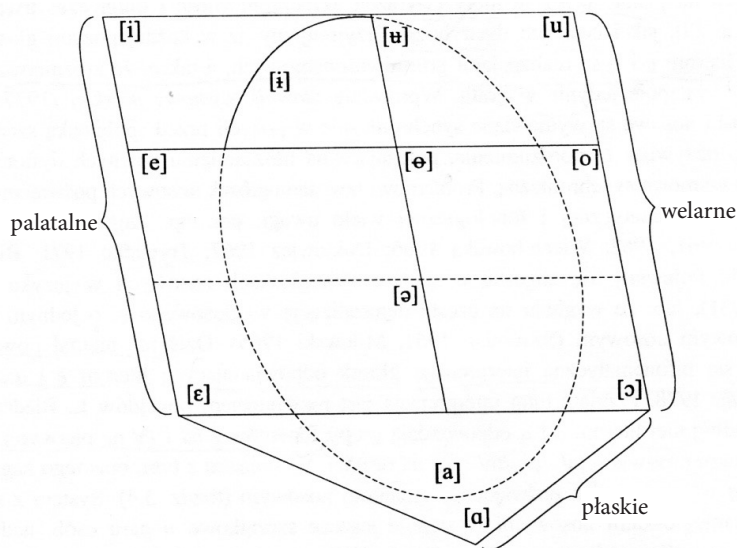
15 B. Klebanowska (2007: 41) ujmuje [è] właśnie jako wariant „bardziej przedni”.

16 Innym czynnikiem zmian artykulacyjnych samogłosek jest akcent, a właściwie brak akcentu, który wywołuje redukcje samogłosek w „językach charakteryzujących się silnym akcentem dynamicznym: bułgarskim, białoruskim i rosyjskim oraz w języku ukraińskim” (Dalewska-Greń 1997: 44).

W wypadku /a/ dochodzi do podwyższenia także centralizacja (tj. w wypadku tej głoski przesunięcie w kierunku palatum, w różnym zresztą stopniu; przyjmujemy tu umownie [a], lecz może to być również bardziej palatalna realizacja [æ]). Jeśli idzie o opis modyfikacji [ɔ], wystarczy sama centralizacja, tj. podwyższenie artykulacji i uprzednienie, ponieważ niekontekstowa realizacja /ɔ/ jest tylna (Sawicka 1995: 122).

Podwyższenie raz więc (gdy mowa o przesunięciach [a]) traktowane jest odrębnie wobec centralizacji, a raz (gdy mowa o przesunięciach [o]) zawiera się w centralizacji¹⁷.

Dla pewności przytoczmy schemat artykulacji samogłosek I. Sawickiej (rys. 2). Liniami ciągłymi oddzielone są fonemy, liniami przerywanymi – alofony. Elipsa wyznacza strefę centralizacji.



Rysunek 2. Schemat stref artykulacyjnych samogłosek

Źródło: I. Sawicka, *Fonologia*, [w:] L. Dukiewicz, I. Sawicka, *Fonetyka i fonologia. Gramatyka współczesnego języka polskiego*, t. 3, red. H. Wróbel, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego, Kraków 1995, s. 119.

4. Z powrotem do klasyfikacji i inwentarza samogłosek

Aby lepiej uchwycić relacje artykulacyjne między samogłoskami, spójrzmy na (wywiedzioną z przytoczonego już czworokąta – rys. 1) tabelę klasyfikacji samogłosek (tab. 2), która stanowi zmodyfikowaną wersję tabeli z podręcznika M. Wiśniewskiego (2000: 85). Zachowano w niej te same typy samogłosek zarówno ze względu na poziome, jak i ze względu na pionowe

17 W sumie więc I. Sawicka daje następujący zestaw określeń co do przesunięć artykulacyjnych samogłosek płaskich i średnich:

[e] → [e̊] – podwyższenie i uprzednienie, czyli... podwyższenie (według AS: [e] → [e̊]),

[a] → [å] – podwyższenie i centralizacja (według AS: [a] → [ä]),

[ɔ] → [ø] – „sama centralizacja, tj. podwyższenie artykulacji i uprzednienie” (według AS: [o] → [ö]).

ruchy języka (sześć według pierwszego kryterium i pięć według drugiego). Zgodnie jednak z zasadą ikonizacji odwróciliśmy kolejność wierszy (żeby klasyfikacja biegła w pionie od samogłosek wysokich do niskich) oraz zamieniliśmy kolejność dwóch ostatnich par sąsiadujących ze sobą kolumn: kolumnę samogłosek środkowych scentralizowanych przenieśliśmy przed kolumnę samogłosek środkowych, a kolumnę samogłosek tylnych scentralizowanych – przed kolumnę samogłosek tylnych (wszak scentralizowane znaczą w obu wypadkach: bardziej przednie/uprzednione).

Rezygnujemy z prezentacji dalszych – fakultatywnych i niesamodzielnych (uwarunkowanych pozycyjnie) – wariantów nazalizowanych lub ubezdźwięcznionych. Gdy weźmiemy pod uwagę dystrybucyjne warunki nazalizacji (w bardziej restrykcyjnej wersji), ubezdźwięcznienia, a do tego jeszcze przesunięć artykulacyjnych: z jednej strony uprzednień (dwie kropki), z drugiej strony (samy)ch podwyższeń (jedna kropka), to trudno sobie wyobrazić, by maksymalistyczny – skądinąd zgodny z duchem Hjelmslevowej algebry języka – schemat klasyfikacji samogłosek M. Wiśniewskiego całkowicie się wypełnił „realnymi” głoskami. W każdym razie w wypadku wariantów potrójnie nacechowanych – jednocześnie przesuniętych, nazalizowanych i ubezdźwięcznionych – w grę wchodzi samogłoski z ostatniej sylaby wypowiedzi w pozycji pomiędzy miękką spółgłoską bezdźwięczną a półsamogłoską nosową. Są to warunki trudne do spełnienia, zwłaszcza dla fonemów /u/ i /a/. Do tego dochodzą wspomniane już (pod koniec rozdziału 2) wahnięcia z udziałem alofonów dwóch innych fonemów: [ɛ̃]/ [ẽ] i [ò]/[õ] oraz [ô]/[ö] i [õ̃]/[õ̂] (czy także [õ̂]/[õ̃] i [õ̃]/[õ̂]).

Mały okrąg naniesiony w tabeli na przecięciu rubryk samogłosek przednich scentralizowanych i środkowych scentralizowanych oraz średnich i niskich podwyższonych oznacza neutralne (tzw. oddechowe) położenie języka. Jest to punkt odniesienia dla kierunków przesunięć artykulacyjnych, jakim podlegają warianty niesamodzielne („z kropką lub kropkami”) w stosunku do samogłosek podstawowych.

Tabela 2. Klasyfikacja samogłosek polskich ze względu na położenie języka (bez wariantów nazalizowanych i ubezdźwięcznionych, por. Wiśniewski 2000: 85)

JĘZYK W POZIOMIE / JĘZYK W PIONIE	Przednie	Przednie scentralizowane	Środkowe scentralizowane	Środkowe	Tylne scentralizowane	Tylne
Wysokie	i	y			ü	u
Średnie podwyższone	é				ö	ó
Średnie	e					o
Niskie podwyższone			ä			
Niskie				a		

Stopień dokładności obu klasyfikacji – ze względu na poziome i pionowe położenie języka (a zarazem ze względu na – odpowiednio – układ warg i otwarcie jamy ustnej) – oraz stosowana w nich, zwłaszcza w klasyfikacjach dokładniejszych, terminologia są kwestią umowną. Umowne są więc także określenia wariantów artykulacyjnie przesuniętych. Nazewnictwo w przywołanej klasyfikacji zdradza zależność wobec prostszego podziału, czyli sugeruje, że są typy podstawowe (po trzy) i są typy pośrednie/drugorzędne (dwa w klasyfikacji „pionowej”, trzy w klasyfikacji „poziomej”)¹⁸. Takie profilowanie dobrze pasuje do samogłosek przesuniętych („kropkowych”), mniej do [y]. Z perspektywy API, a także w odniesieniu do niefonologicznej kwalifikacji opozycji [i]:[y] (u Zdzisława Stiebera (1966) czy – poza fonologią strukturalną – u Edmunda Gussmanna (1992)) wszystko jest jednak w porządku. W transkrypcji międzynarodowej symbol samogłoski [y] – przekreślone *i* (analogicznie do przekreślonego *u* oraz *o*) – podkreśla właśnie jej podległość czy wtórność jako alofonu scentralizowanego wobec [i]¹⁹.

5. Podsumowanie

Różnie tutaj określaliśmy samogłoski czy alofony samogłoskowe rozpatrywane ze względu na podwojoną konwencję zapisu ich specyficznych cech artykulacyjnych: „przesunięte”, „nacechowane położeniem masy języka”, także bardziej ogólnie (hiperonimicznie) – „artykulacyjnie niesamodzielne (koartykulacyjne)”, a ze względu na notację wprost: „kropkowe” albo „z kropką/kropkami”. Nie korzystaliśmy jednak z tradycyjnych – terminologicznie lepiej utrwalonych – określeń: „pochylone” czy „ściśnione”. Nie chcieliśmy się bowiem konfrontować z ich historyczną denotacją, a też nie wydają się one trafne w odniesieniu do samogłoski tylko uprzednionej, a nie podwyższonej ([ü]). Stąd wzięła się propozycja bardziej pojemnego określenia kategorii artykulacyjnej: „samogłoski przesunięte”.

Powtórzmy, że tym, co faktycznie oznaczają dwie kropki nad literą (w świetle schematów artykulacyjnych ilustrujących względne położenie masy języka), jest centralizacja artykulacji w stosunku do samogłoski podstawowej, czyli odchylenie języka w kierunku położenia neutralnego – jego uprzednienie ([ä], [ö], [ü]) albo cofnięcie ([ë]), z podwyższeniem jako cechą fakultatywną ([ü] nie jest podwyższone, bo już [u] jest wysokie). Jedna kropka oznacza natomiast samo podwyższenie artykulacji (w stosunku do samogłoski podstawowej), bez centralizacji ([ê], [ô]).

Jeżeli pominiemy kontrowersyjną samogłoskę [ë] (cofniętą), w objaśnieniu dwóch kropek możemy się odwołać bezpośrednio do uprzednienia (z zastrzeżeniem do [ê], że wbrew temu, co mogłoby się wydawać, nie jest to samogłoska interpretowana jako uprzedniona, bo już podstawowa [e] leży na lewym boku czworokąta, a więc nie podlega uprzednieniu).

18 Należy się jednak wystrzegać „zonglerki” relatywnymi określeniami, niepotrzebnie osłabiającej klasyfikacyjną terminologię (także jej fonetyczno-fonologiczne „spasowanie” czy „sprzężenie”). B. Klebanowska (2007: 41) ujmuje np. [ü] jako wariant mniej tylny, a już [ö] jako wariant bardziej przedni (tak samo jak [ä] i [ê]), chociaż oba odnośne fonemy – nie tylko /u/, ale i /o/ – określa jako tylne.

19 Ze względu na różnice między [i] oraz [y] można by się upomnieć o dalsze uszczegółowienie klasyfikacji „pionowej” – by nie trafiały do tego samego typu samogłosek wysokich. Wiadomo bowiem, że [y] w stosunku do [i] jest nie tylko mniej przednie, ale i mniej wysokie (widać to wyraźnie na czworokącie, zob. rys. 1 i 2).

Ze względu na ogólny mechanizm oddziaływania kontekstów palatalnych na pewno bardziej „czytelne” jest odwołanie się do pojęcia uprzednienia niż centralizacji.

Poza M. Wiśniewskim większość autorów jako samogłoskę występującą w sąsiedztwie miękkich wskazuje nie [ö], lecz [ô] (czyli podwyższoną, ale nie uprzednioną). U tych autorów nie ma w ogóle [õ], a M. Wiśniewski (analogicznie do I. Sawickiej) i tak wyróżnia [ô] ze względu na sąsiedztwo półsamogłosek tylnych [ɤ] i [ɥ̥]. Oba warianty stają się jednak konkurencyjne ze względu na możliwy zbieg kontekstu miękkiego i gładowego (*ciał, Kasią*).

Wątpliwości budzą niektóre dalsze – zwłaszcza „podwójne”: nazalizowano-ubezdźwięcznione – warianty samogłosek przesuniętych (by nie powiedzieć: warianty wariantów), a więc w sumie warianty potrójnie nacechowane.

Bibliografia

- Benni T. 1959: *Fonetyka opisowa języka polskiego: z obrazami głosek polskich podług M. Abińskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Dalewska-Greń H. 1997: *Języki słowiańskie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Derwojedowa H., Karaś H., Kopcińska D. (red.) 2005: *Język polski. Kompendium*, Świat Książki, Warszawa [rozdział 2: *Fonetyka, fonologia i prozodia*, s. 39–133].
- Doroszewski W., Wieczorkiewicz B. (red.) 1972: *Gramatyka opisowa języka polskiego z ćwiczeniami*, t. 1: *Fonetyka, części mowy, słowotwórstwo*, wyd. 5, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa.
- Dukiewicz L. 1995: *Fonetyka*, [w:] L. Dukiewicz, I. Sawicka, *Fonetyka i fonologia. Gramatyka współczesnego języka polskiego*, t. 3, red. H. Wróbel, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego, Kraków, s. 7–103.
- Dukiewicz L., Sawicka I. 1995: *Fonetyka i fonologia. Gramatyka współczesnego języka polskiego*, t. 3, red. H. Wróbel, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego, Kraków.
- Dyzak A., Laskowska E., Żak-Święcicka M. 1997: *Fonetyczny i fonologiczny opis współczesnej polszczyzny. Skrypt dla studentów filologii polskiej*, Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, Bydgoszcz.
- Gussmann E. 1992: *Back to front: Nonlinear palatalization and vowels in Polish*, [w:] J. Fisiak, S. Puppel (red.), *Phonological investigations*, Benjamins, Amsterdam, s. 5–66.
- Jagodziński G. 2008: *Systemy transkrypcji używane w fonetyce i fonologii polskiej* (online: <http://free.of.pl/g/grzegorz/gram/ipa.html>, dostęp: 15 września 2017).
- Klebanowska B. 2007: *Interpretacja fonologiczna zjawisk fonetycznych w języku polskim – z ćwiczeniami* [autor ćwiczeń – M. Łaziński], Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Madelska L., Witaszek-Samborska M. 1998: *Zapis fonetyczny. Zbiór ćwiczeń*, wyd. 4 poprawione, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- Ostaszewska D., Tambor J. 1990: *Podstawowe wiadomości z fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego: skrypt dla studentów I roku filologii polskiej*, Uniwersytet Śląski, Katowice.
- Ostaszewska D., Tambor J. 2000: *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Sawicka I. 1995: *Fonologia*, [w:] L. Dukiewicz, I. Sawicka, *Fonetyka i fonologia. Gramatyka współczesnego języka polskiego*, t. 3, red. H. Wróbel, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego, Kraków, s. 105–195.
- Sękowska E. 2002: *Fonetyka z elementami fonologii*, [w:] S. Dubisz (red.), *Nauka o języku dla polonistów*, wyd. 4, Książka i Wiedza, Warszawa, s. 113–155.
- Steffen-Batogowa M. 1975: *Automatyzacja transkrypcji fonematycznej tekstów polskich*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Stieber Z. 1966: *Historyczna i współczesna fonologia języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Strutyński J. 1997: *Gramatyka polska*, wyd. nowe rozszerzone, Wydawnictwo Tomasz Strutyński, Kraków.
- Wierzchowska B. 1971: *Wymowa polska*, wyd. 2, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa.

- Wierzchowska B. 1980: *Fonetyka i fonologia języka polskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Wiśniewski M. 1999: *Zadania z fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego*, „Dom Organizatora”, Toruń.
- Wiśniewski M. 2000: *Zarys fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego (Skrypt dla studentów filologii polskiej)*, wyd. 3, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń.
- Wróbel H. 2001: *Gramatyka języka polskiego*, Spółka Wydawnicza „OD NOWA” s.c., Kraków.

Summary

When with one dot, when with two? On the tongue root position during the articulation of dependent variants of vowels

Keywords: articulation phonetics, vowel, phonetic alphabet, positional and positional-free allophones, tongue root position.

The vowels articulatorily dependent on the tongue root position changed in relation to the basic vowels – mainly due to the nearness to soft speech sounds, but also some semivowels/glides – are marked in the Slavic phonetic alphabet with one or two dots. This double convention is not adequately explained in the Polish phonetics (a certain exception is the work of Madelska and Witaszek-Samborska, 1998). Also in the works in which – as part of the API (the International Phonetic Alphabet) – dot-shaped diacritics are not used, relations between types of articulation shifts of Polish vowels: vowel increasing, vowel breaking and vowel reduction are unclear. Meanwhile, one dot should be translated as an increase in articulation in the absence of vowel breaking ([ĕ], [ô]), two dots – as its vowel breaking (with an increase as an indifferent attribute: [ä] and [ö] are vowel breaking, [ü] – no). If we also include the retracted vowel [ë], then the two dots must be recognized more broadly – as vowel reduction (vowel breaking or retraction).